NASZ ŚWIAT

DWUTYGODNIK

DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MAZURSKIEJ“)

Nr, 10. WARSZAWA-DZIAŁDOWO, LIPIEC 1929 R. ROK I.

BITWA POD GRUNWALDEM.

Wiecie zapewne wszyscy, kochani Czytelnicy i kochane Czytelniczki, że dnia 15 lipca przypada rocznica bitwy pod Grunwaldem. Tego dnia w roku 1410 król polski, Władysław Jagiełło wraz z bratem swym, księciem Witołdem, odniósł zwycięstwo nad Zakonem krzyżackim, który nie dawał spokoju narodowi polskiemu. Sławny malarz polski, Jan Matejko, namalował piękny i wielki obraz, przedstawiający bitwę pod Grunwaldem. Obraz ten znajduje się w Warszawie w muzeum, które nazywa się Zachętą Sztuk Pięknych.



PRZYGODY MOJEGO DZIADKA.

Jednemu z naszych miłych i dzielnych członków Koła Krajoznawczego Młodzieży przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Działdowie dziadek opowiedział następujące przygody z czasów swej młodości.

Przed laty nie palono ani cygar ani papierosów, natomiast wielką przyjemnością było niuchanie tabaki. Niuchali starzy, a potem kichali siarczyście, radując się, że to dobrze robi dla zdrowia. Stąd weszło w zwyczaj, że kiedy ktoś kichnął, to mu życzono „na zdrowie".

Młodsi, jak zwykłe młodsi, lubili naśladować starszych i — także niuchali tabakę, choć nie zawsze im to przyjemność sprawiało. To też i nasz dziadek, chociaż był jeszcze młodym chłopcem, ale za tabaką dziwnie przepadał.

Razu pewnego zabrakło tabaki nietylko w Skurpiu, ale i w Działdowie. W Dąbrównie była w sklepiku tabaka, ale jak ją dostać? Daleko, około 25 kilometrów. Jak się więc komu zachciało niuchać, musiał ją sobie sam sprowadzić.

— Było to latem, roboty pełne ręce. Myślę sobie—jak skończę robotę, to sobie pójdę. Kiedy przyprowadziłem konie z paśnika do stajni, wziąłem rógzak (plecak) i hajda po tab kę. Myślę sobie: najlepiej będzie przez Turzę. Wyszedłem i idę sobie. Zanim przybyłem do Turzy, już się ściemniło. Patrzę, — a tu w jednej chałupie się świeci. Przybliżam się, a tam wewnątrz tańcują i weselą się. Ale pod oknami pełno chłopców z pałkami. Nie bardzo mi się to wszystko podobało, więc powiedziałem, że „w Wielkiej Turzy dobrzy l dzie, pożarli se sukę w budzie". Jak to chłopcy usłyszeli, dalej na mnie z kijami. Ale jakoś mi się udało uciec.

Patrzę — a tu w jednej chałupie pali się lampa. Nie myśląc długo, wchodzę do izby — niema nikogo. Na piecku stoi panewka z klopsami. A że byłem głodny, więc przystawiłem sobie stołek, przysiadłem i chciałem klopsy zjeść. Kiedy wyciągnąłem rękę po klops, skoczył z pieca kot, panewka z klopsami spadła z łoskotem na ziemię. Wyskoczyła skądciś baba i dalej na mnie. Ale nim się baba rozejrzała — ja w nogi.

Idę sobie znów, medytując. Za wsią patrzę, to stóg jakiegoś gospodarza. Myślę sobie, że dobrzeby tu było przenocować. Wlazłem na stóg i układam się do snu. A tu słyszę, że się ktoś zbliża. Dwóch chłopów podchodzi do stogu. Ze strachu nie wiedziałem, co mam robić. Siedziałem cichutko, czekając, co będzie dalej. Kiedy chłopi usiedli pod stogiem, jak się nie zsunąłem ze słomy na ich głowy, jak nie uciekłem, to aż się za mną zakopieliło. Obejrzałem się dopiero pod Uzdowem.

Wtem patrzę, a tu w sadzie gospodarz za wsią ma pełno uli z pszczołami. Uradowałem się, bo pomyślałem sobie: niemasz ci lepszego miejsca do spania, jak ule. Wlazłem do jednego i śpię.

A tu trzeba nieszczęścia — przyszli złodzieje kraść miód z pasieki, Jeden złodziej mówi do drugiego: „Który ul będzie najcięższy, to ten zabierzemy".

Unoszą jeden — lekki. Podeszli do ula, w którym ja siedziałem i powiadają: „Ten ciężki, ten zabierzemy".

Wzięli mnie i idą. Podczas drogi powiada jeden do drugiego: „Ja wezmę pszczoły i koszyk, a ty miód" — i pogodzili się.

Szli ze mną długo, aż podeszli do jeziora, które się pod Dąbrównem rozpościera, postawili koszyk i otworzyli go, żeby zobaczyć, co w tym koszyku jest. Jak zobaczyli, że to nie miód, jeno ja — rzucili mnie razem z koszem do jeziora. Ale się nie utopiłem, bo koszyk ze mną razem płynął. Tak płynąłem długo, aż przybiłem do jednej wyspy.

Wychodzę na brzeg, — patrzę, a tu pełno wilków. Jeden wilk stał na warcie. Jak mnie zobaczył, obrócił się i zawołał na swoich kolegów, żeby mnie pożarły. Ale w chwili, kiedy się wilk obrócił, chwyciłem go za ogon, pociągnąłem silnie, tak, że wpadł w jezioro i zaczął płynąć do brzegu. Ja, trzymając się mocno wilczego ogona, płynąłem także. Kiedy wilczysko dobiło do brzegu, wyskoczyłem z wody. Wilk ze strachu uciekł — a ja poszedłem sobie spokojnie do Dąbrówna po tabakę.

Tak się skończyła pełna przygód wędrówka mojego dziadka.

E. S.-B.

KTO DLA SIEBIE PRACUJE.

Kto dla siebie pracuje, ten siły utraca,
Rąk jego, jego ramion znikoma jest praca,
A wicher czasu, lecąc szeroko po świecie,
Przędzę ową pajęczą uniesie i zmiecie.

Kto dla drugich pracuje, ma moc za miljony —
Rośnie w siłę, jak olbrzym o ziemię rzucony:
Czas mu cegły podaje, utrwala budowę,
I kładzie na jej szczycie swe piętno wiekowe.

Marja Konopnicka.

RADY PRAKTYCZNE.

Konserwowanie gadów. Złapawszy jakiegokolwiek gady, zabija się go w ten sposób, że do naczynia szklanego daje się kawałek waty, napojonej chloroformem lub eterem, albo mieszaniną tychże płynów. W 10—30 minut zwierzęta są już martwe. Poczem robi się przygotowania do konserwacji. Formaliny do konserwowania gadów nie używa się, ponieważ zmienia barwę skóry — mętnieje, przez co staje się okaz niewyraźnym. Używa się natomiast alkoholu 60—70 procent — przyczem na stronie brzusznej zwierzęcia robi się nacięcia ostremi wąskiemi nożyczkami, a mianowicie: dla jaszczurek niedaleko od odbytu cięcie 2—2,5 cm., dla węży kilka cięć 3—4 cm., przyczem odstępy powinny wynosić 7—10 cm.; uskutecznia się to dlatego, ponieważ alkohol powoli wnika do środka, przez co może nastąpić rozkład wewnętrznych organów. Większe okazy zastrzykuje się 96 procent. alkoholem między mięśnie i do przewodu pokarmowego zapomocą strzykawki. Jeżeli po włożeniu okazu do spirytusu zaczyna tenże krwawić — powinno się wyjąć i do nowego spirytusu umieścić, aż ustanie krwawienie. Przy zbyt rozcieńczonym alkoholu zachodzą bardzo często wypadki psucia się okazu — co uwidocznia się przez odstawanie naskórka, to okaz taki należy usunąć, a gdy chodzi o rzadki okaz, włożyć do czystego alkoholu, aby zapobiec dalszemu gniciu wewnętrznemu. Przechowywanie żółwi na-

potyka na pewne trudności. Nacina się skórę bo bokach ciała, a do przewodu pokarmowego przez otwór odbytowy i ustny zastrzykuje się czysty alkohol. Trudności napotyka się ze względu na rozmiary słoja. Można jednak przechowywać na sucho żółwie. Zwierzę zabite kładzie się na deskę i przepiłowuje się boczne wiązadła między brzuszną a grzbietową skorupą, następnie odcina się skórę od brzucha skorupy i usuwa się wnętrzności. Aby skóra się nie psuła, smaruje się mydłem arszenikowem. Skórę chowa się do wnętrza skorupy grzbietowej i związuje się obie sznurkiem.

Dbajmy o sen! Sen jest konieczną czynnością naszego organizmu, która wyrównywa zmęczenie, powstające i wzrastające w czasie czuwania. Organizm bardziej potrzebuje snu, niż posiłku. Bez jedzenia, mając jedynie wodę do picia, człowiek może żyć nawet kilka tygodni, może nawet oddawać się wtedy pracy, pozbawiony zaś snu, już po kilku dniach wpada w ciężką niemoc. Długość snu dla różnych jednostek jest rozmaita. Są osoby, którym wystarcza 5—6 godzin snu na dobę i które po takim śnie czują się bardzo dobrze i rzeźko. Ale ogół dorosłych potrzebują 9 lub conajmniej 8 godzin snu i to od godziny 10 wieczorem do 6 rano, lub od 11 wieczorem do 7 rano. Młodzież winna sypiać więcej ze względu na nieustanny wysiłek mózgu w okresie szybkiego rozwoju umysłwego. Dzieci do lat 5 potrzebują snu 2 godziny w dzień i 12 godzin w nocy. Od lat 5 do 7—12 godzin. Od lat 7—10 — 11 godzin. Od lat 10—15 — 10 godzin. Dorośli od lat 16 do 20—9 godzin.

Która jest godzina w innych krajach, gdy w Polsce jest południe.

Godzina:	Kraj:	Nazwa czasu:
22.30 (wieczór)	Nowa Zelandja	Nowozelandzki
20.30	Australja Południowa	Połudn.-australijski
20.—	Japonja, Korea	Japoński
19.—	Wschod. Chiny, Zach. Australja	Wschodnro-chiński
18.— (wieczór)	Połudn. Chiny, Franc. Indochiny	Południowo-chiński
16.—	Indje Zachodnie	Zachodnio-indyjski
13.—	Rosja, Finlandja, Estonja, Łotwa, Bułgarja, Rumunja, Turcja, Egipt, Afryka Południowa	Wschodn.-europejski
12,—	Polska (od 1. VI. 1922 r.), Niemcy, Szwecja, Norwegja, Danja, Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Szwajcarja, Jugosławja, Afryka Połud.-Zachodnia	Środkow.-europejski
11.— (przed poł.)	Anglja, Belgja, Francja, Portugalja, Hiszpanja, Algier	Zachodn.-europejski
9.—	Wschodnia Brazylja	Wschod.-brazylijski
8.—	Środk. Brazylja, wybrz. Kanady	Standart Atlantycki
7.—	Kanada (do 82 i pół dług. zach.), Stany Zjednoczone Am. Półn. na wschodzie, Chili, Panama, Peru, Zachodnia Brazylja	Standart Wschodni

Godzina:	Kraj:	Nazwa czasu:
5.— (rano)	Środkowa Kanada i Środkowe Stany Stany Zjednoczone Am. Półn.	Standart Centralny
4.—	Stany Zjednoczone Am. Półn. na zachodzie, Kolumbja, Kalifornja	Czas Pacyfiku

TO I OWO.

O generale Bemie zamieściliśmy artykuł na stronie 147 „Gazety Mazurskiej" i „Nowin". Przeczytajcie go, drodzy Czytelnicy.

Wszechsłowiański zlot Sokołów w Poznaniu zgromadził 200,000 osób. Nagrody przesłali różni królowie. O tym zlocie Sokołów napiszemy obszerniej.

Zwycięstwo polskich piłkarzy w Niemczech. W Dreznie i Lipsku drużyna polska „Wisła" odniosła zwycięstwo, pokonywując wszędzie przeciwników.

W Zielone Świątki odbył się w Poznaniu Zjazd Chórów Słowiańskich. Zjechało się 18,000 członków różnych chórów.

Chłodnia w Gdyni. Z Polski wywozimy zagranicę bardzo wiele mięsa i nabiału. Produkty te, zanim wyruszą w świat w specjalnie urządzonych komorach na okręcie — przez pewien czas znajdują się w porcie. Aby zaś nie uległy zepsuciu w porcie — stanie w Gdyni wielka chłodnia.

Bohaterscy chłopcy. Naczelnictwo harcerskie nadało trzem harcerzom wileńskim odznaki za uratowanie życia. Wydobyli oni druha swego z jeziora Gawas około Ignalina, zastosowali sztuczny oddech i nacieranie. Oto nazwiska bohaterskich chłopców: Edward Mutt, Żuromski i Puhaczewski.

Wykopaliska w Gnieźnie. W ogrodzie biskupim w Gnieźnie przy wierceniu studni znaleziono na głębokości 7 metrów pod powierzchnią ziemi bruk, a w bruku sterczące belki dębowe, pokryte bardzo dawnem pismem. Znaleziono też 2 wiosła i topór niezwykłego kształtu.

Bibljoteka w wagonie kolejowym. Dyrekcja kolejowa w Katowicach urządziła bibljotekę w specjalnych wagonach kalejowych. Książek jest narazie 4,500, są starannie dobrane. Wagon jeździ z jednej stacji na drugą, aby jak najwięcej osób mogło korzystać z książek.

Syn króla skazany za nieposłuszeństwo. Najmłodszy syn króla angielskiego Jerzego odbywa służbę jako oficer marynarki. Podczas podróży okrętu, na którym służy, bez pozwolenia komendanta królewicz udał się do portu. Komendant skazał go na miesiąc aresztu; areszt ten musiał królewicz odbyć tak, jak każdy inny oficer, który przekroczy prawo wojskowe.

RZECZY CIEKAWE.

O jastrzębiu. Jastrząb, uważany przez setki lat za ptaka drapieżnego i niezwykle szkodliwego, został w Ameryce uznany jako pożyteczny. Ostatnie badania nad jastrzębiem wykazały, że ptak ten, uchodzący doniedawna za największego szkodnika, nietylko nim nie jest, ale wręcz przeciwnie — jest dla rolników bardzo pożyteczny. Uczony amerykański Waldron de Witt, dyrektor amerykańskiego muzeum przyrodniczego, zdołał zbadać zawartość żołądków tysięcy jastrzębi. Rezultat tych badań dowodzi, jak łatwo można się mylić, sądząc z pozorów. Na tysiąc zbadanych żołądków

tych drapieżników tylko dwa zawierały resztki ptaków, a w 998 wypadkach znalazł uczony amerykański wyłącznie resztki szczurów. Podobny rezultat dało zbadanie żołądków 600 okazów innej odmiany jastrzębi amerykańskich, uchodzących jeszcze za większych szkodników, aniżeli ich powyżej wymienieni pobratymcy. Zaledwie jednak w 52 żołądkach znalazły się resztki drobiu i dziczyzny, a wszystkie inne żołądki przepełnione były myszami polnemi, innemi szkodliwcmi gryzoniami i... owadami. Również brunatnopióre jastrzębie żywią się przeważnie owadami i myszami. Pożyteczność jastrzębia została więc udowodnioną ponad wszelką wątpliwość. Pokazuje się więc, iż opinja może krzywdzić bezmyślnie nietylko ludzi, ale i zwierzęta.

Niemowlę-żarłok. Na Filipinach, na wyspie Jola, urodził się niedawno taki dziwoląg, że mając zaledwie 7 miesięcy, waży już 70 kilogramów; apetyt zaś ma tak ogromny, że do każdego posiłku zjada pięć kilogramów ryżu. Aby go przenosić do stołu z kołyski, lub po jedzeniu do kołyski, trzeba dwóch ludzi. Nic dziwnego, że tamtejsi mieszkańcy, zastraszeni tym potwornym żarłokiem w ludzkiem ciele, traktują dziwne niemowlę jakby jakieś bóstwo i składają mu najróżnorodniejsze podarki. Jest to bodaj pierwszy raz w dziejach świata notowany wypadek tak niebywałej wagi i apetytu u dziecka, mającego zaledwie kilka miesięcy.

Polowanie na tygrysy. Prawdziwą plagą w Indjach są tygrysy, w których szponach ginie rocznie około 27,000 ludzi. Od czasu do czasu rząd angielski ogłasza wojnę tygrysom. Ale polowania takie są trudne i uciążliwe. Trzeba tygrysa wyśledzić na niezmiernej przestrzeni kraju, gdzie olbrzymia trawa przeszkadza nawet słoniom w pochodzie. Chytry zwierz unika zręcznie zasadzek. Trzeba go otoczyć i zwolna, ostrożnie ścieśniać krąg, zanim nareszcie padnie od śmiercionośnej kuli. Mimo wszelkich ostrożności, nie obywa się nigdy prawie bez kilku ofiar w ludziach. Zdarza się, że wyprawa wojenna powraca, wioząc kilka wspaniałych tygrysów, lecz równocześnie na grzbiecie tego samego słonia, obok zwłok ludożercy zwiesza się bezwładnie ciało Hindusa, który padł w „bitwie tygrysiej“.

Szklany kościół. Osobliwy ten kościół istnieje w mieście Demuan, w Ameryce, i, według opinji rzeczoznawców, jest to gmach bardzo piękny pod względem architektonicznym. Zzewnątrz kościół ten jest koloru białego, wewnątrz zaś szklane ściany ozdobione są ornamentami z kolorowego szkła i nader pięknemi witrażami. Największą zaletą szklanych budowli jest ta, iż usunięcie brudu i pyłu ze ścian jest rzeczą nader łatwą.

Wdzięczność. Pewien włościanin wiózł do młyna worek żyta. Ciężki wór zsunął się z wozu i włościanin, który nie odznaczał się zbytnią siłą, nie mógł sobie poradzić. W tym właśnie czasie przejeżdżał powóz; właściciel powozu, widząc bezradność włościanina, wyskoczył i dopomógł biedakowi władować z powrotem ciężar na wóz. Gdy uszczęśliwiony wieśniak pytał, w jaki sposób może mu się odwdzięczyć, usłyszał taką odpowiedź: „Jeżeli spotkacie kogo w ciężkiem położeniu, niechaj wydaje się wam, że tym człowiekiem jestem ja, a wówczas dopomóżcie mu w miarę sił swoich i możności“.

Zestawienie języków. Według ostatnich wykazów, najwięcej ludzi, bo 500 miljonów, mówi językiem chińskim. Drugim z kolei jest angielski, którym mówi 200 miljonów ludzi. Następnie językiem niemieckim mówi

80 miljonów ludzi. Dalej rosyjski, który liczy 70 miljonów ludzi. W języku francuskim porozumiewa się 50 miljonów ludzi; w języku hiszpańskim 45 miljonów. Włochów jest 35 miljonów; polskiego języka używa 30 miljonów ludzi; wreszcie po portugalsku mówi 15 miljonów ludzi.

Jubileusz koperty. Niedawno minęło sto lat od czasu, gdy fabrykant Brewers w Brighton, w Anglji, wprowadził do handlu koperty, które znalazły jednak powszechne zastosowanie dopiero później, bo w roku 1850. Przedtem składano papier listowy we dwoje lub troje, pieczętowano go lakiem lub opłatkiem i wypisywano adres na stronie odwrotnej.

Ile jest gwiazd na niebie? Pewien astronom twierdzi, że jest w możności naliczyć w południowej stronie nieba 5,000 gwiazd gołem okiem. Stąd na całem niebie można naliczyć conajmniej 10,000 gwiazd. Przez zwykłą lornetkę (szkło powiększające) można obliczyć conajmniej 100,000 gwiazd. Przez wielki teleskop widać jest około 200 miljonów gwiazd. Te pozornie fantastyczne cyfry świadczą, iż ilość gwiazd jest niemal niemożliwą do obliczenia.

Wieś na dnie jeziora. W dolinie Antrona, we Włoszech północnych, natrafiono na ślady wsi Antronaplana, która została zalana wodą w czasie katastrofy w dniu 27 lipca 1642 roku. Z okolicznych gór Pozzuoli spłynęły wtedy do Antronaplana wody i utworzyły jezioro, obejmujące 290,000 metrów sześciennych wody. Po blisko 300 latach jezioro wyschło, a na jego dnie znaleziono teraz zwaliska zalanej wsi.

Żarciki.

Dobrze zrozumiała.

Pewna dziewczyna, bardzo uzdolniona do matematyki, ale nie mająca pojęcia, jak się gotuje jaja na miękko, zapytała pewnej pani o radę.

— Każde jajko trzeba gotować 3 minuty — odpowiedziała jej.

Dziewczyna włożyła więc razem 5 jaj do rynki z wodą i gotowała je 15 minut aż do... miękkości.

Przezorna córeczka.

— Coś ty zrobiła? — pyta przerażona matka, spostrzegłszy, że jej córeczka ma jeden warkocz ucięty.

— Ach, nic złego, mamusiu, koleżanka ucięła mi jeden warkocz, aby mamusia zobaczyła, jak to wygląda i czy pozwoli mi uciąć włosy.

Rada japońskiego nauczyciela.

W Japonji nauczyciel cesarskich dzieci musi być zawsze bardzo uprzejmy. Raz, kiedy cesarz japoński pytał o zdolności syna jego nauczyciela gry na skrzypcach, ten odpowiedział:

— Umiejętność gry na skrzypcach trzeba podzielić na trzy klasy: do pierwszej należą ci, którzy wcale nie powinni grać, do drugiej ci, którzy bardzo źle grają, do trzeciej wreszcie ci, którzy dobrze grają. Jego książęca mość może już do drugiej klasy być zaliczony.



Uczniowie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Działdowie przy pracy w ogrodzie.

Kto pierwszy odgadnie?

GRA SŁÓW.

Siadł nad rzeką pan Jan, a że było ciepło i pogodnie, zdjął kapelusz i marynarkę. Chcąc odpędzić chmary komarów, pan Jan wydobył zapałki i zapalił wyraz złożony z dwóch sylab. Naraz podchodzi chmurny i widocznie zdenerwowany pan Ignacy, wskazując na najgłębsze miejsce rzeki, woła: „Drugie!“ — „Nie mam ochoty“ — odrzekł pan Jan. „Pierwsze — drugie! Lub, jeżeli chcesz jeszcze wyraźniej, to wszystko!“— Wstał, zabrał pierwszy — drugi i opuścił miejsce rozmowy.

ZAGADKA.

Jest nas dwóch rodzonych braci,
Różnych z wieku i postaci:
Ten, co ma dość — wciąż podrasta.
Ten, co ma rość — z tym już basta.

SZARADA

„Tak, panie Michale, znowu się rozpoczęła troska pierwsza— piąta“. — „Rozumiem, czas rozwiązywania czwartych — pierwszych. U mnie tam, panie, córka jedna druga — pierwsza — piąta, ale piąta już jej niepotrzebna“. — „Et, piąta — druga, to jeszcze najmniejszy ambaras. Ale z dorosłymi... Drużyna odleci, jak czwarta — piąta, a człowiek trzecie — czwarte w okopconych murach i martwi się. Ot! te wszystkie!“

Rozwiązania z Nr. 9 „Naszego Świata“: Kwadratu magicznego: 1) Konak (pałac w Turcji), 2) Osada, 3) Narew, 4) Adela, 5) Kawał. Rozwiązanie zagadki 1-ej: „Dar“, zagadki 2-ej: „Ma—liny“.

Drukarnia „Współczesna“ w Warszawie, Szpitalna 10.